

HENRYK PRZYSTUPA

ur. 1938; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	PRL, Lublin
Słowa kluczowe	dziecięce zabawy, gry, szkoła, PRL, Lublin

Dziecięce zabawy

Graliśmy w noża i tak zwany pikor - kawałek takiego palika się wkładało, i też się obżytało drugie paliki tak jak laski, i wbijało się głębiej, i dwie drużyny z jakiejś odległości - która drużyna wywali ten kołek, to był tak zwany pikor. Był palant, w palanta się grało, były dwie drużyny, jedna drużyna piłkę odbijała takimi kijami, specjalne były kije robione, że koniec grubszy był. Piłki robiliśmy z gumy takiej lanej, lana guma była obrobiona i się odbijało. Już w technikum to graliśmy w cymbergaja. Grzebienie były albo takie, jak już któryś tam był taki cwańszy to sobie blaszkę taką płaską zrobił i były dwie bramki, wtedy nawet ja z kolegą siedziałem w ostatniej ławce, już w nowym budynku przy Raławickich, tośmy na parkiecie nawet sobie narysowali ołówkiem dwie bramki, no i jakaś mała moneta była, a tutaj dwie monety większe, i na środku się stawiało, i tak żeby do bramki wpadła moneta, to był cymbergaj.

Data i miejsce nagrania	2012-09-25, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Karolina Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"